

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 18 października 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
 Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.
 Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Droższe ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek, Tram. Nowy Rynek
 WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski A. Zelwerowicza (Cegielniana 63) **Dziś wiecz.** **Gwardzista Przyboczny** **Jutro wiecz.** **Instynkt.**

Teatr Popularny. **Dziś wiecz.** **Krzyżacy** **Jutro wiecz.** **Śmierć Iwana Groźnego.**

6-te przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

TEATR POLSKI pod dyrekcją **A. ZELWEROWICZA**. W piątek, 20 października r. b. o godz. 8 m. 15 w. dana będzie komedia w 3-ach aktach T. Konczyńskiego p. t.

BIAŁE PAWIE

występ
LAURY DUNIN

Bilety po zniżonych do połowy cenach są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do piątku b. tyg. do g. 4 1/2, po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 5 po poł. w piątek już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc wrzesień 1911 roku.

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości P.P. właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców budowlanych, że przed rozpoczęciem wszelkiego rodzaju robót ziemnych na trotuarach lub przy kopaniu rowów pod fundamenty przy trotuarach, należy niezwłocznie zawiadomić Biuro Techniczne Elektrowni w celu zabezpieczenia kabli, leżących pod trotuarami.

1265 3 1

Za wszelkie uszkodzenia kabli i wypływające stąd straty materialne, oraz wypadki z ludźmi, czynnymi odpowiedzialniemi te osoby, które wyżej wymienione roboty wykonywują same, przez swych podwładnych lub powierzają przedsiębiorc., bez uprzedniego porozumienia się z Elektrownią

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

Kalendarzyk.

Środa, d. 18 października 1911.
 Dziś: Łukasza Ew.
 Jutro: Piotra z Alk.

Wrzenie rewolucyjne w Chinach.

Telegraficzne wiadomości, otrzymane z Chin, świadczą o niebywałym wzroście wrzenia rewolucyjnego, które z każdym dniem olbrzymieje, zataczając coraz to szersze kręgi. Chiny stanowią zlepek rozmaitych dzielnic i plemion, żyjących odzielnym plemiennym życiem, tak że mówić dziś o rewolucji, któraby zaważnęła całym krajem jest jeszcze za wczesne.

Słaby rozwój nerwowego systemu, mogącego służyć łącznikiem dla wszystkich w tym pierwotnym kraju, brak ulepszonej komunikacji — za pomocą któ-

rej wrzenie rewolucyjne mogłoby rozprzestrzeniać się po całym państwie — oto przyczyny, dla których dotychczasowy ruch nie przybiera ogólnego charakteru. Tem nie mniej jednak istniejący ustrój społeczno-dzielnicowy sprzyja wzrostowi i powodzeniu rewolucji.

Częściowe, czysto lokalne wrzenia w Chinach, nie są rzadkiem zjawiskiem, — trwają one niemal bezustannie, wszakże w porównaniu z obecnym ruchem rewolucyjnym były one nikłe, nic nieznaczące.

Sądząc z telegraficznych wiadomości, obecna rewolucja nie jest igraszką, którą zbyt łatwo stłumić można. Otrzymywane wieści wskazują, że w Chinach zachodzą poważne zmiany, że cały organizm państwowy nie jest tym apatycznym i bezmyślnym, za jaki go dotychczas mieliśmy.

Jeśli głębiej zastanowimy się nad obecnym wrzeniem rewolucyjnym w państwie Niebieskiem, jeśli weźmiemy pod uwagę szybkość, z jaką ruch rewolucyjny się rozprzestrzenia, dojdziemy do przekonania, że Chiny nie są narodem spoczywającym w wiekowym letargu.

Rewolucja wynikła w Uczanie przeciw Hankou, nad rzeką Yang-Tse-Kiang, w prowincji Hu-Pei. Ogarnęła ona znaczną część południowych i południowo-zachodnich Chin.

W Hankou zbiegają się linje kolejowe, które całej prowincji Hu-Pei wrożyły niepośledni rozkwit ekonomiczny. Prowincja ta jednak poniosła w ostatnich czasach poważne straty. Najpierw nawiedziła ją powódź, następnie zaś, rząd wykupiwszy kilka kolei prywatnych

i wydatkowawszy na ten cel poważne sumy, zmuszony był przerwać roboty, rozpoczęte przy budowie innych linii kolejowych. Niezadowolone opanowało masy robotnicze, sprzyjające rewolucji.

Zaznaczyć należy wszakże, że rewolucja chińska nie ma charakteru ekonomicznego — jest ona ściśle narodowo-patriotyczną, skierowaną przeciw kopanującej dynastji. Mało tego — ma ona poważne znaczenie, ponieważ rozpoczęły ją wojska rządowe po europejsku wykształcone, a więc mające znaczną przewagę. Ze plan był zawczasu obmyślony i że na czele ruchu stoją wodzowie rozumni, zmierzający roztropnie do celu, dowodzi fakt że europejczycy i ich mienie w niczem nie jest zagrożone.

Przedewszystkiem zwrócono się do konsulów europejskich w Hankou i zapewniono im zupełne bezpieczeństwo, prosząc w zamian o zachowanie zupełnej neutralności.

Jakże obecny ruch jest różnym od powstania bokserów w 1900 roku!

Uprzejmość wodzów rewolucji w stosunku do europejczyków doszła do tego, że oświadczywszy telegramem, poddali ściśle cenzurze wszystkie depesze chińskie, natomiast pozostawili w zupełnym spokoju bez żadnej kontroli depesze podawane lub otrzymywane przez cudzoziemców.

Głównym wodzem rewolucji jest generał brygady Li. Ma on pod swoją rozkazami przeszło 25,000 armję, złożoną w większej części z wojsk rządowych. We wszystkich miejscowościach

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedawca w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

opanowanych przez rewolucjonistów, panuje wzorowy porządek.

Za najmniejsze przestępstwa, łupieztwo, grabież itp. grozi kara śmierci.

W sferach rządowych w Pekinie wyniki popłoch i trwoga. Jest ogólne mniemanie, iż jeżeli rząd chiński nie przychyli się do żądań rewolucjonistów, ruch rewolucyjny ogarnie kraj cały.

Z ostatnich wiadomości należy wnioskować, że dotychczasowe zwycięstwa rewolucjonistów, oraz sympatja ku nim całego narodu, zmuszą rząd chiński do ustępstw, w przeciwnym bowiem razie nieunikniony będzie ogólny polityczny przewrót i zdekonizowanie panującej dynastji.

Jakkolwiekbydz—ruch obecny jest czysto postępowy i poważny.

Ostatnie wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Chinach znajdują czytelnicy w depešach.

Yang

Krytyka administracji szkolnej.

Korespondent warszawski „Nowoje Wremja” (nr. 12772) poświęca długą korespondencję krytyce warszawskiego okręgu naukowego, nazywając go „przeŝarżaną instytucją urzędniczą”. Korespondent oburzenie swoje zaczyna od niezadowolonia z opozycji, jaką założono przeciwko projektowi utworzenia kursów dla przygotowywania nauczycieli szkół średnich.

Korespondent zarzuca okręgowi warszawskiemu, że nie śledzi biegu życia, stwarzając w Warszawie taki sam typ szkoły rządowej, jak we Władystoku lub Archangielsku. W szkołach panuje natłok młodzieży, tak iż w roku bieżącym tylko siódma część kandydatów mogła być przyjęta do gimnazjów państwowych.

W końcu współpracownik „Now. Wr.” zwraca uwagę na nieodpowiedni skład urzędników w okręgu, np. naczelnik ziemski z Moskwy został dyrektorem kancelarji, zaś były oficer marynarki inspektorem szkół ludowych.

Korespondent organu A. Suworina wyraża nadzieję, że nowy kurator świeżo naznaczony do Warszawy w luki te wnikiwie i z strony administracji okręgu z pewnością usunie.

Leonidas Mienszczykow.

Na krótko przed śmiercią, P. A. Stolypin otrzymał od b. urzędnika departamentu policji, Leonidasa Mienszczykowa, list z propozycją poczynienia mu różnych rewelacji, dotyczących działalności policji politycznej.

Z powodu tego listu, o którym w ostatnich czasach dużo pisała prasa zagraniczna, „Nowoje Wremja” otrzymało następujące informacje o osobie Mienszczykowa:

W Moskwie, kilkanaście lat temu, z inicjatywy słynnego Zubatowa, zawiązało się kilka rewolucyjne. Jednym z najczynniejszych członków kółka był 18-letni młodzieńiec, Leonidas Mienszczykow, uczeń szkoły komissarowskiej. Wkrótce potem Zubatow namówił Mienszczykova do wstąpienia do ochrany i Mienszczykow zgodził się na to. Na tem nowym polu Mienszczykow wskazał wiele energii i za protekcją Zubatowa został mianowany urzędnikiem ochrany.

Wkrótce po swej nominacji Mienszczykow zawiadomił ochranę o istnieniu nowej organizacji rewolucyjnej, a mianowicie „Bundu” żydowskiego.

W organizacji tej Mienszczykow odgrywał wybitną rolę i kierownicę jej nie mieli przed nim sekretów. Za wykrycie tej organizacji, Mienszczykow otrzymał order św. Sianidara.

W roku 1899 departament policji wysłał Mienszczykova do guberni nadwołżańskiej.

Istniała tam wówczas bardzo silna partja socjalno - demokratyczna. Mienszczykow wszedł do partji i wkrótce

potem członków jej wydał w ręce władz.

W roku 1901 na prośby Zubatowa, Mienszczykow został mianowany pomocnikiem naczelnika ochrany moskiewskiej. dwa lata później przeniesiono go do Petersburga na starszego pomocnika referenta departamentu policji. Mienszczykow nie przestawał rozwijać swej energicznej działalności, na jego żądanie dokonywano licznych rewizji i aresztowań.

W sierpniu r. 1905 do jednego z wybitniejszych socjalistów - rewolucjonistów w Petersburgu zgłosiła się „zawołowana dama” i wręczyła mu list napisany na maszynie Remingtona.

W liście tym było powiedziane, że w partji jest dwóch zdradców: Azeff i Tatarow. List ten wywarł ogromne wrażenie.

Departament policji za pośrednictwem Azeffa dowiedział się o anonimie i Raczkowskij zaczął podejrzewać Mienszczykova.

Pozycja Mienszczykova zachwiała się. Czuł on, że wyżsi urzędnicy departamentu nie wierzą mu.

Mienszczykow pragnął wyjechać na Kaukaz, wysłano go jednak do Finlandji dla zorganizowania tam ochrany.

Podczas pobytu swego w Finlandji pracował z jeszcze większą energią dla departamentu policji i przyczynił się do aresztowania wielu wybitnych rewolucjonistów.

W roku 1906 dyrektor departamentu policji, Trusiewicz, zaproponował Mienszczykowi wyjazd do Warszawy. Tymczasem nie przestawano dochodzić, kto była owa tajemnicza „zawołowana dama” i zebrano bardzo poważne poszlaki, że była ona przystana przez Mienszczykova.

Czuąc zbliżającą się burzę, Mienszczykow zaczął starać się o dymisję. Przychodziło mu emeryturę w kwocie 2000 rubli, ale ostatecznie dano mu 1000 rub.

Oburzony tem Mienszczykow, porzucił zemstę. I rzeczywiście wyjechał wkrótce do Paryża i tam rozpoczął swe sensacyjne rewelacje.

Stosunki czesko-polskie.

Ciemną plamą na tle stosunków czesko-polskich jest walka, jaka wrociła na pograniczu morawsko-śląskiem. Areną tej walki są przedewszystkiem szkoły. Na polu szkolnictwa czesli rozwinięli ogromną energię i tendencją do wciągania dzieci polskich do szkół czeskich nie da się zaprzeczyć.

Zdawało się, że walce tej położony koniec t. zw. „lex Perka”, czyli wniosek powsta Perka, uchwalony przez sejm morawski w brzmieniu następującem:

„Do szkół mogą być przyjmowane z reguły tylko te dzieci, które władzą językiem wykładowym”.

Zdawałoby się, że to postanowienie usłwa wszelkie nadziejia i że w szkołach niemieckich znajdują się dzieci tylko niemieckie, w czeskich wyłącznie czeskie, a polacy będą zmuszeni posyłać dzieci tylko do szkół polskich.

Niestety, jak píše „Dziennik Cieszyński”, w tym wypadku wykorzystano słowo „władzą”. Ustawa nie określiła wyraźnie tego „władania” językiem wykładowym i wystarczało, kiedy dziecko na pytanie, przy wpisach zadane odpowiedziało jednym słowem „ja”, albo „ano”, a już uznawano często w pierwszym wypadku, że dziecko „władza” językiem niemieckim, zaś w drugim, że umie mówić po czesku. Taki stan nie mógł wpłynąć na uspokojenie walki. Lepsze stosunki spodziewane są dopiero po rozstrzygnięciu kwestji przez Trybunał administracyjny.

Wiadomości ogólne.

○ **Odroczenie dwóch projektów.** Wyjasma się, że do wiosny roku przyszłego będą odroczone dwa projekty, które miały być wniesione do Dumy państwowej na sesję jesienią.

Mowa tu o projekcie reformy policji i projekcie wyłączenia dwóch parafji z guberni wyborskiej.

○ **Oświata kobiet.** Liga rosyjska równouprawnienia kobiet zamierza zwołać w Petersburgu pierwszy wszechrosyjski zjazd dla omówienia kwestji kształcenia kobiet.

Zjazd ten wypadnie prawdopodobnie w grudniu r. b.

○ **Storubłówki fałszywe.** Fałszywe storubłówki, które w znacznej ilości obiegają w kraju, noszą datę 1898 r. serję P. G. i N. 215687.

Ze świata.

□ **Zamach na Tafta.** W pobliżu stacji Santa Barbara w Kalifornji, pod jednym z mostów południowej kolei Pacyfiku, znaleziono 63 nabołów dynamitowych, założonych przed przejeżdżaniem pociągu, którym jechał prezydent Stanów Zjeun, Taft.

□ **Ucieczka.** Redaktor „Prickarpajskiej Rusi”, dr. Hryniewiecki, od tygodnia zniknął z Lwowa. Pobierał on z funduszów, nadsyłanych na koszty wydawnictwa tej gazety z Rosji, płać w wysokości 1,000 koron miesięcznie. Dr. Dudykiewicz powierzył kierownictwo redakcji p. Hnatszakowi, synowi parochi z Krynicy.

Z Cesarstwa.

Δ **Zakazane posiedzenia.** Czytamy w gaz. „Ziemszczina”, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni w gmachu petersburskiej szkoły wojennej były urządzone przez córki inspektora tego zakładu tajne posiedzenia.

Inspektor Niesuchowski, na żądanie ministra spraw wewnętrznych, został wydalony ze służby, a córki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Δ **Skandal „ateński”.** Prasa rosyjska przepełniona jest echemi skandalu, jaki wybuchnął między znanyim powieściopisarzem, Kuprinem, a malarzem Kajlanem. Rajlan oskarżył Kuprina w liście otwartym, iż oddaje się wyuzdaniu, rozpuście i urzędu w gronie przyjaciół t. zw. wieczory atenske.

Kuprin z tego powodu wyzwał Rajlana na pojedynek, polemizując zaś z malarzem w gazetach zaznaczył, iż osoba, którą spotkał u niego w gronie przyjaciół, nie jest bynajmniej kobietą lekkiej kondyty.

— Jest to kursistka — mówił Kuprin do współpracownika jednego z pism — córka zmarłego mego przyjaciela, który prosił mnie, bym się nią opiekował. Wzrosła ona na moich rekach i stała się jakoby mi rodziną...

Skandal „ateński” przybiera tedy coraz brudniejszy charakter..

Δ **Eks-szach szuka opieki u... kupców moskiewskich.** Gazety moskiewskie konstatają nowy zwrot w planach eks-szacha Mohamed-Alego. Eks-szach szuka dziś poparcia u kupców moskiewskich, korzystając z pośrednictwa b. prezesa Dumy państwowej Guczkowa.

Na początek chodzi eks-szachowi o otrzymanie od kupców pożyczki w sumie miliona rubli pod zastaw należących doń, lecz położonych w granicach Persji, plantacji bawełny, szacowanych na 80 milionów rubli.

Z LITWY I RUSI.

× **Echa ograbienia poczty.** Do szpitala św. Jakoba w Wilnie przybył niejaki Grzegorz Juchniewicz w wieku lat 27 z raną postrzałową lewego biodra.

Na wszelkie zapytanie, gdzie i przez kogo został ranny, dawał wymijające odpowiedzi.

W czwartek zbadał go naczelnik wydziału śledczego.

Tegoz dnia Juchniewicz zmarł.

Istnieje przypuszczenie, że brał on udział w napadzie na furjon pocztowy i że ranyony został przez pocztynjona Łozowskię, gdy ten się bronił.

× **Umorzenie sprawy o zabójstwo.** W związku z zamachem na Stolypina, na żądanie władz śled-

czych Kijowa aresztowano mnóstwo osób w różnych punktach państwa; podobno aż 165, a to skutkiem podejrzenia, że Bogrow miał współników.

Obecnie jak donoszą gazety, dalsze śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, gdyż stwierdzono, że Bogrow działał bezwarunkowo sam jeden. Prawie wszyscy aresztowani zostali już wypuszczeni na wolność.

Wiadomości krajowe.

+ **Konfiskata.** Na zasadzie postanowienia komitetu do spraw prawosławnych polecono skonfiskować księgi pod tytułem „Wojsko polskie Kosciuszki w roku 1794”.

+ **O posła z Warszawy.** Jedna z gazet żydowskich donosi:

„Przywódcy Narodowej Demokracji postanowili, ażeby wobec tego, że wielka część ludności polskiej jest niezadowolona z działalności politycznej Romana Dmowskiego, przy wyborach przyszłych do czwartej Dumy wywystawić w Warszawie kandydata byłego posła do pierwszej Dumy, wn. Fr. Nowodworskiego.

+ **Katastrofa z parowcem na Wiśle.** Parostatek M. Fajana, holujący gabary, we wtorek dnia 10-go b. m. o godzinie 8 rano niedaleko Plocka, pod Poplicinem, wpał całą siłą na obrzymi gład podwodny. Rozbił się ogłuszający trzask — woda poczęła szaloną szybkością nabierać się przez uszkodzone dno.

Wszczęt się straszny popłoch wśród załogi: jedni pompowali wodę, inni wzywali pomocy — ponad wszystkiem gorowały rozpaczliwe sygnały alarmowe, wzywające pomocy.

Przejeżdżający wówczas na ławach łisacy w liczbie około 50, pospieszyli natychmiast na ratunek i począli garnkami, kociołkami, czem kto mógł wyczerpywać wodę z wnętrza uszkodzonego parowca.

Nie wiele to pomogło, gdyż woda nalewała się gwałtownie do środknej statek, naładowany towarem, poczęł pogrążać się coraz głębiej w wodę. Gwłdawka alarmująca nie przestawała na chwilę wzywać pomocy, a załoga dawała rozpaczliwe znaki w stronę Plocka. Po chwili nadpłynął stamtąd parowiec, który przyholował robotnika na pobliską mieliżnę, gdzie przestało grozić niebezpieczeństwo zatonięcia.

Okazało się, że fatalny kamień wybił pod kotłem 3 ogromne otwory.

Z Tumskiej góry przez szereg dni następnych widać było przy drugiej kępie piaszczystej na prawo stojący niebezpieczny statek, z którego pospiesznie przeładowywano towar na gabar — nie opodał zaś drąg, zajęta — jak pisa „Głos Plocki” uprzątaniem sprawy na szczęście — obrzymiego kamienia podwodnego.

+ **Czyn społeczny.** A. Winiawski, syn Jordana dla uczczenia pamięci zmarłej swej małżonki, złożył 6,000 rb., przeznaczając tę sumę na kształcenie kulturalne dziewcząt wiejskich.

+ **Fałszywy przekaz.** O negdaj w godzinach południowych, zgłosił się do warszawskiej filji banku zozwsko-donńskiego niejaki Aleksander Rjazanow, przybyły z Moskwy i przedstawiający przekaz moskiewskiego kupieckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu na sumę rb. 3,000, zażądał wypłacenja tej sumy.

Jednocześnie prawie z tem, warszawska filja banku otrzymała listowne zawiadomienie od rzeczzonego Towarzystwa, iż taki przekaz został wydany. Pomimo to jednak, operacja ta wydała się urzędnikowi banku podejrzaną wobec czego poproszono Rjazanowa, by pieniądze przyszedł później, tymczasem zaś zatelegrafowano do Moskwy, skąd niebawem nadeszła odpowiedź, że również przekaz, jak i list zostały skasowane i że żadnego podobnego przekazu Towarzystwo nie wydawało. Wobec tego dyrekcja banku zawiadomili o całej aferze wydział śledczy.

Urządzone zasadzke na Rjazanowa ten jednak prawdopodobnie przewidywał i grożące mu niebezpieczeństwo, do banku po raz drugi już się nie zgłosił.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło

że R. wczoraj przyjechał z Moskwy i stanął w hotelu „Royal” przy ulicy Chmielnej, skąd jednak zaraz wieczorem przeprowadził się do hotelu „Metropol”.

Gdy agenci wydziału śledczego przyszli do „Metropolu” — nie zastał już tam Rjazanowa, który, zabrawszy rzeczy na krótko przed przybyciem agentów wyjechał — niewiadomo dokąd.

+ Kolej warsz.-wied. „Słowo” otrzymało telegram następujący: „Radzie kolei warszawsko-wiedeńskiej zaproponowano przedstawić projekt zmian finansowych w warunkach stosunku skarbu do przedsiębiorstwa kolei wiedeńskiej. Projekt zmian tych rozpatrywany będzie jednocześnie z projektem wykupu. Niemniej przeto niema żadnej rękojmi, że to usunie niebezpieczeństwo wykupu. Narady w biegu”.

Z powodu drożyzny.

Różne domy handlowe w Warszawie udzieliły swoim pracownikom zasiłków, z powodu drożyzny.

Pomiędzy innymi: Dom handlowy „S. Natanson i synowie” przeznaczył dla pracowników swych zapomogę w stosunku 10 proc. wynagrodzenia rocznego.

— Dyrekcja Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność”, przyznała pracownikom biur zasiłek drożyzniany w stosunku 20 proc. rocznej pensji; zasiłek ten wypłacono już wszystkim urzędnikom i kancelistom wspomnianej instytucji.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe (Moniuszki nr. 8) przyznało pracownikom swoim zapomogę drożyznianą w stosunku trzy piątych pensji miesięcznej dla żonatych, a dwie piątych dla bezżennych.

Nadto wyasygnowano 500 rb. na zakup najpotrzebniejszych produktów do rozprzedaży pomiędzy współpracownikami.

Inspektor szkół m. Warszawy, wobec panującej obecnie drożyzny, zwrócił się do magistratu z prośbą, aby nauczycielom szkół początkowych wyznaczono dodatkowe wynagrodzenie w wysokości pensji miesięcznej.

Czy i jakie zasiłki przyznały swoim pracownikom firmy łódzkie, nie szliśmy jeszcze. Tylko 2-gie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe udzieliło swym pracownikom pożyczki.

Z sali odczytów.

Z Tow. krzewienia oświaty.

Tajemnice podziemi.

Odczyt niedzielny p. K. Wyszynskiego.

Filozof grecki Heraklitos z Efezu, żyjący w latach 535—475 przed erą nowożytną, treść filozofii swojej wysnuwał na prasie stałej przemiany w życiu przyrody. „Wszystko płynie” (panta rei) — oto dewiza zasadnicza jego nauki, wielce charakterystycznej dla starożytności, którą dziś przeciwstawiamy nowoczesnym poglądom na ewolucję.

Rozpocząwszy od owej dewizy starożytnego myślicielem, prelegent tym zaakcentował zasadniczo stanowisko swoje i założył fundament dla materiału, z którego całość odczytu swego zbudował. A materiał to był niezmiernie obfity i bogaty, gdyż składał się z podstawowych danych geologii i paleontologii, powiązanych spólną nicią idei ewolucji w przyrodzie.

Odcyfrowawszy przeszłość ziemi z pokładów skorupy ziemskiej, przeszedł prelegent do kolejnego zobrazowania rozwoju świata zwierzęcego, a częściowo i roślinnego od chwili pojawienia się takowego, aż do okresu obecnego. Ten olbrzymi, miliony lat trwający przeciąg czasu, podzielony na cztery epoki, istnienie swe i przeszłość akcentuje w sposób rozmaity. Przeszłość ta stanowi właśnie tajemnice podziemi, które wiecznie zdążają ku światłu umysł człowieka rodzicielce i karmicielce swej zwolna wydiera, a w tym wypadku przez rozkopki i badanie części składowych skorupy ziemskiej.

Rozwój życia na ziemi odzwierciedla dla się w pokładach geologicznych, charakterystycznych dla każdej epoki. I tak z epoki pierwszorzędowej przechowywały się w pokładach łupów krystalicznych najdawniejsze zwierzęta bezkręgowce — trylobity, w wapieniach — szczątki ryb opancerzonych i skorupy mięczaków. Z niezmiernie bujnej, dzikawcej roślinności, jaka pod koniec pierwszorzędu się rozwija, powstał węgiel kamienny, na bryłach którego często znajdujemy piękne odbicia pni drzewnych, liści, a nawet owadów. Z pośród zwierząt kręgowych za czyną pojawiać się olbrzymie płazy, które w epoce drugorzędowej dominują. — Epoka ta wydaje stworzenia przedziwne — jaszczury zarówno morskie (ichtiozaury, plemiozaury)

jak i lądowe, opancerzone, rogate, stąpające jak kangury, olbrzymy do 30 metrów wysokości (brontozaurus, lelaps). Zjawiają się smoki jaszczurcze na nietoperzych skrzydłach o ptasim dziobie. Ssaki występują tu po raz pierwszy jako drobne zwierzątka z gromady gryzoniów.

Jaszczury latające należy uważać za istoty, z których rozwinęły się ptaki, jak o tym świadczy znaleziony w ziemi odcisk ptaka, archeopteryksa, opierzonego z pazurami na palcach, lecz o uzbitym pysku-dziobie. Wkrótce też gaje i lasy ówczesne ożywiają się śpiewem ptaków prawdziwych — w końcu drugorzędu. A i roślinność przybiera inny charakter — występuje roślinność ulistniona, dwuliścienne.

W epoce trzeciorzędowej na widowni świata zjawiają się nagie liczne ssaki, głównie torbacze, później łozyskowe zwierzęta mięsożerne, gryznie i kopytowe. Jeżeli ciągłość rozwojowa łańcucha zwierząt tak się przerywa, zacierając fakt powstania ssaków z ptaków, który nie może być poparty szczątkami kopalnymi istoty pośredniej, to wzamian za to posiadamy na to dowód żywy, mianowicie dziobaka australijskiego, zwierzę o dziobie ptasim, składające ją i karmiące wyjągnięte z nich młode mlekiem matki.

W epoce tej następuje rozgałęzienie pnia zwierząt ssących na grupy obecnie żyjące, ale o innych odmianach dziś wygnionych, jak nosorożce kopalne, hyeny, renifery, lwy jaskiniowe, także niedźwiedzie, słonie południowe i starożytne, wreszcie mamut. Zwierzęta te żyją dalej t. j. na początku epoki czwartorzędowej, kiedy na widowni świata żyje już człowiek jaskiniowy, czyli pierwotny, o cechach zbliżonych do małp człeko-kształtnych, z którymi pod wieloma względami jest spokrewniony i świadczą o tym wykopaliska wielu czaszek i szczątków tego człowieka, znajdowanych obok jego pierwotnych narzędzi kamiennych. Na zasadzie wskazówek uczonych artyści oddwarzają portrety przeludka jak słynny pithecanthropus alalus.

Przed okiem słuchającego na ekranie, w miarę rozwijania tematu, przesuwają się obrazy okazów świata roślinnego i zwierzęcego, istoty jak z bajki, a jednak prawdziwe, realne: Tajemnice podziemi, zamknięte w ciągu lat milionów w głębiach skorupy, stają się jawne, popularne. Mówca objaśnia obrazy słowem. Naliczyliśmy około 50 obrazów, które były wprost niezbędne, ażeby nie znużyć słuchaczy poważnym zresztą materiałem, który bez nich byłby zbyt suchym.

Pokazawszy na zakończenie kwintesencję ewolucji — drzewo genealogiczne zwierząt, wyprowadzające wszystkie istoty od pierwotnej komórki żywej — pierwszej praistoty i objaśniony go należy, mówca kończy aluzją do lepszej, świetlanej przyszłości, o której idea ewolucji marzyć daje prawo.

Sala była formalnie natłoczona, a mimo niedyspozycji, prelegent wywiązał się z zadania znakomicie. To też podziękowano mu przeciętym oklaskiem. Pożądaniem jest powiarywanie podobnych odczytów, aby mogły z nich korzystać szersze warstwy gąszczących się ku nauce, a sądzimy, iż w Łodzi takich nie zbraknie.

Z sali obrad.

Ze związku zawodowego pracowników i pracowników krawieckich.

W niedzielę, 15 października odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie związku zawodowego pracowników i pracowników krawieckich. Na zebraniu przewodniczył F. Motylewski.

Według sprawozdania zarządu stan związku w okresie sprawozdawczym t. j. od dnia 1 kwietnia do 1 października r. b., przedstawia się jak następuje: zapisało się do związku 12 pracowników, uoyło 3 z powodu niepłacenia składek członkowskich, 2 wyjechało. Obecnie związek liczy 65 członków.

Za pośrednictwem związku otrzymało pracę 6 członków i 6 nieczłonków.

Sprawozdanie od 1/IV do 1/X wykazuje przychód rb. 583 kop. 14, rozchód rb. 86. Pozostałość na dzień 1 października r. b. 496 kop. 15.

Niezwykłe ożywienie wśród zebranych, wywołało omawianie działalności cechowej, wymierzonej przeciw związkowi. Ważniejsze szczegóły szerokiej na powyższy temat dyskusji, dają się streścić w następujący sposób:

Maistrowie cechowi, przyzwyczajeni do uległości czeladników w cechu, nie mogą pogodzić się z myślą, że tuż pod bokiem ich rozwija się samodzielna niekontrolowana przez nich instytucja pracowników, — związek zawodowy. Postanowili więc użyć radykalnych środków, aby dalszy rozwój organizacji zawodowej zahamować. W tym celu u rząd starszych cechu krawieckiego ro-

przedmieścia krzyki, pieśni, — w końcu nastąpi cisza...

Varetti wyszła ze szkoły prawie spokojna. Klasa jej, jak się pokazało, nie była znowu tak złą jak siebie wyobrażała.

Zauważyła ona uczniów ludzi o rysach twarzy delikatnych, i doszła do przekonania, że będą oni powstrzymywali malców. Zważszy uspakajało ją wspomnienie Perroniego, na którego szlachetnej twarzy zauważyła jak gdyby rodzaj przyrzeczenia obrony ojcowskiej. Następnie zasięgnęła co do niego informacji u Garalla, którego spotkała na schodach, ten zaś dał jej o nim jak najlepszą opinię. Był to, zdaniem jego, dobry robotnik i wzorowy ojciec rodziny. Przed wstąpieniem do fabryki był on stolarzem i wykonał dwie czy trzy doskonałe sztuki dla muzeum pedagogicznego zaprojektowanego przez Garalla i doprowadzonego do skutku z jego pomocą. On i jego syn uczą się tak chętnie, że gdy tylko opuszczą fabrykę, natychmiast udają się do szkoły nawet przed obiadem, pozostając w ten sposób bez jedzenia nawet przez dziesięć godzin. Syn jego, który przeszedł był właśnie do drugiego oddziału, jeszcze po kolacji poprawia ojcowskie zadania. „Sama się Pani przekona”, — zakończył Garalle, — że z ludem da sobie pani radę jaknajlepiej, a gdyby nawet kiedy powstały jakie awantury, to pošlij Pani stróża, aby mnie zawiadził, dość mi się będzie tylko ukazać we drzwiach, aby wszyscy znów się zabrali do lekcji...

Na następną lekcję Varetti przyszła już znacznie spokojniejszą, niż trzy dni temu, jakkolwiek obawa wobec Saltafinestry nie opuszczała jej jeszcze. Zaraz na wstępie

zauważyła, że malcy nie są już więcej pociągani ciekawością — jak to było pierwszego wieczora...

Oczywiście zauważyli wtedy jej oniesmielenie. Teraz malcy ukazyli się w świetle prawdziwym.

Postyszawszy hamowany śmiech, domyśliła się, że ktoś poza jej plecami wyrabia nieprzyzwoite psoty, w chwili gdy ona pisze zgłoski na tablicy. Chłopcy bez żadnego krępowania się poczuli rozmawiać na głos, niektórzy z nich nawet zasnęli, zaś jeden tak głośno chrapał, że trzeba go było obudzić. Dwa czy trzy razy zatrzymywała się zdumiona czekając aż dorośli, których wyprowadzał z równowagi ten wrzask przywrócić porządek. Mały Maggia zabawił kolegów, wyprawiając pod ławką ćwiczenia gimnastyczne rękami i nogami, kiedy zaś pedeszła i spojrzała na niego, to wybałuszyl na nią oczy ze zdumieniem udanym i tak impertynenckim, że Varetti zmuszona była odwrócić się.

Ale oto czytanie w pierwszym oddziale skończyło się.

Kiedy wszyscy umilkli, powstał ze swej ławki Saltafinestra i stanął z kajetem w ręce na wzmieszeniu, aby pokazać nauczycielce swe wypracowanie.

Varetti drgnęła przezywając z jego strony jakiś niecy zamiar.

Młodzieniec z zupełnym spokojem podszedł do niej, i z możliwie poważnym wyrazem twarzy, rozłożywszy przed nią otwarty swój kajet, zwrócił się do niej po wyjaśnienie mu jakiegos zdania. Przewycięższy wstręt który czuła przy każdym zbliżeniu się tego

12) EDMUND DE AMICIS.

Nauczycielka robotników.

Powieść

Wychodzą z szkoły w zupełnym nieładzie. Muroni wymijając ją, rzucił w jej stronę spojrzenie, którego za wszelką cenę pragnęła uniknąć.

Wielu z dorosłych ukloniło się jej na odchodem.

Kiedy weszli na ulicę, hałas wzmógł się jeszcze bardziej, gdyż o tym samym czasie wychodzili także i uczniowie Garalla.

W podobny sposób wychodzą ludzie z teatru ludowego w zapusty: krzyki, gwizdanie, uderzanie butami, wymiana pytań i odpowiedzi podczas których nauczycielka niejednokrotnie słyszała wymieniane swe imię, oraz uwagi dotyczące jej osoby wraz z akompaniamentem głośnych wybuchów śmiechu, wierszy, cynicznych żartów, a nawet i ordynarnych, trywialnych zdań...

Z wszystkich stron wybuchały ogniki zapalek i papierosów, którymi zapalano fajki — a wszystko to przypominało iluminację we mgle. Potem hałas po mału zaczął ucichać tylko przez pewien czas jeszcze dochodziło z

zesłał do magistrów i przedsiębiorców krawieckich zawiadomienie, by ci ostatni pobierali od każdego pracownika 10 kop. tygodniowo na rzecz kasy cechowej i aby do pracy przyjmowano tylko tych pracowników, którzy posiadają cechowe książeczki czelejnicze. A poszukujący pracy, jak również i pracodawcy powinni zgłaszać się do starszego czelejnika.

Nie wiadomo czy magistrzy cechowcy wiedzą o tem, że prawny przymus cechowy nie obowiązuje u nas już około stu lat, natomiast wiadomo jest, że cech ze swoją tradycyjnją — zacyfaną gospodarką długo jeszcze będzie stawiał przeszkody dla rozwoju postępowych, zgodnych z duchem czasu reform w rzemioście, — a przynajmniej do chwili, kiedy rozwijający się wielki przemysł odziekowy zakończy ostatecznie proces wydziedziczenia wpływów cechowych po za nawias krawiectwa, co już dziś jest aż nadto widocznem.

Już dziś niema nawet co marzyć o tem, by wszyscy pracownicy krawieccy, których można liczyć na tysiące, zostali kiedyś majstrami.

Cała ta rzesza pracowników z konieczności rzeczy musi szukać wyjścia na drodze samoobrony, opartej na zasadzie potrzeb rzeczywistych, i doświadczeń praktycznych, której wyrazem jest związek zawodowy.

Jednak pp. cechowi nie ograniczają zacyfaną działalnością do swych średnio-wiecznych postanowień, lecz ogłaszaniem różnych fałszywych wieści, jak na przykład, że związek można w każdym razie zamknąć, (kto go ma zamknąć czyby pp. cechowcy...), że związek ma na celu obalenie cechu, ponieważ związkowcy chodzą o to, by nie było dobrych rzemieślników tylko zwyyczajni robotnicy, (sprawozdanie cechowców zamieszczone w pismach miejscowych dnia 10 lutego r. b.) — wprowadzają w błąd nieświadomych jeszcze w tym kierunku pracowników. Zebrałi jednogłośnie potępili podstępna taktykę cechowców.

Następnie przyjęto wnioski, by członkowie, którzy na razie zanieśli wpłacanie składek członkowskich, o ile zechcą nadal wpłacać takowe regularnie, zwolnieni będą od opłaty wpisowego.

Zamówienie nowych książeczek członkowskich odtóżono do następnego roku.

Zebrałi zakończony zostało wezwaniem zarządu wszystkich członków związku do wspólnej pracy nad pogę-

bieniem świadomości, gdyż jest to najlepsza gwarancja, dla rozwoju związku zawodowego.

Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Na szóste z rzędu przedstawienie dla abonentów naszych, które odbędzie się w piątek, dn. 20 października r. b., wybrałiśmy nieznaną komedię T. Konczyńskiego p. t.

„Białe Pawie“

z występem gościnnym p. Laury Duninówny, artystki teatru lwowskiego.

Bilety po cenach znacznie zniżonych, nabywać można już w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“.

Radzimy pospiesz się z nabywaniem bileatów, ze względu bowiem na udział w przedstawieniu tem utalentowanego gościa lwowskiego, pokup będzie znaczny.

KRONIKA.

= (r) W sprawie spisu ludności. Policmajster Riezanów pada w tych dniach na szpaltach pism miejscowych, odezwa urzędową w sprawie zapowiedzianego na 9 listopada spisu ludności.

Odezwa wydana będzie w tym celu, aby uspokoić nieświadomione warstwy ludności, wśród których powstaje przekonanie, że spis sporządzony będzie w celu nowego opodatkowania mieszkańców i zapewnienia ich, że ma on jedynie na celu zebranie danych statystycznych o liczbie ludności w Łodzi.

Jak już donosiliśmy zarządzający otrzymali polecenie wniesienia do ksiąg meldunkowych wszystkich lokatorów danego domu, oraz zamieszkałych tam w danej chwili gości.

Wszelkie niedokładności karane będą z 3 artykułu postanowień obowiązujących ochrony wzmocnionej (właścicielom domów grozi kara 100 rb. grzywny lub 3 miesiące więzienia, a rządcom — natychmiastowe usunięcie od obowiązków).

= (r) Rewizja kinematografu. Z rozporządzenia gubernatora Piotrkowskiego komisja gubernalna

dokona dziś rewizji lokalu teatru kinematograficznego „Modern“ w gmachu Grand Hotelu, w celu stwierdzenia czy lokal ten odpowiada warunkom odnosnych przepisów.

= (r) Wyjazd prezydenta. Prezydent miasta p. Pieńkowski wyjechał dzisiaj w sprawach służbowych do Warszawy.

= (k) Z poczty. Naczelnik poczty i telegrafów otrzymał od głównego zarządu wyjaśnienie, iż próby zboża, mąki i t. d. mogą być wysyłane w kopertach zamkniętych z przezroczyściego papieru.

Opłata pobierana będzie jak za przesyłki pod opaską.

= (r) Z Tow. Krzewienia Oświaty. Prócz stałych niedzielnych odczytów w lokalu Towarzystwa przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11, zarząd wznawia także odczyty sobotnie, które niegdyś cieszyły się ogromną popularnością. Odczyty te zaczynają się będą o godz. 8 wieczorem. Powodzenie ich powinno być zapewnione, albowiem po pracy tygodniowej i przed odpoczynkiem niedzielnym niejedni chętnie poświęcą godzinę czasu na tanią rozrywkę z pożytkiem dla umysłu i serca.

W najbliższym czasie mówić będą pp. profesor S. Pomian-Biesiekierski: 1) „Poezja hebrajska w porównaniu z analogicznymi tematami twórczości“, 2) „Boska komedia Danta a Raj utracony Petrarki“, 3) „O życiu i pismach Petrarki“, 4) „Arcydzieło poezji czynu—Fioretti“ (sw. Franciszek z Assyżu), K. Wyszacki: „O górnictwie polskim“ i „Wrażenia z Wieliczki“, E. Sokołowski: „Praca“. Odczyt ten mówiony był z niezwykłym powodzeniem w Lublinie, Radomiu i innych miastach. Pan Sokołowski odczytem tym konczy wystąpienia swe jako prelegent.

Dr. Eichler: Cykl odczytów z dziedziny biologii. Dr. fil. Bol. Heyman: „O cieple“, „O powietrzu“, „O świetle“; dr. fil. Franciszka Baumgarten: „Co to jest psychologia“, M. Dominikiewicz „Rozwój kultury“ (kultura religijna, powtarzano 2 razy), 2) okres starokamienny, 3) okres nowokamienny, 4) okres brzozy, 5) Epoka Halstadzka i La-tenc. Prof. Dobrowski: „Wrażenia z wyprawy do bieguna południowego“, M. Hertz „Historja teatru“.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 22 października p. M. Dominikiewicz wygłosi odczyt p. t. „Rozwój kultury“. Treść odczytu: Epoka starokamienna — praświadczenia życia ludzkiego, epoki kamienne ich przemysł i sztuka, życie

człowieka jaskiniowego, najsłynniejszą wykopaliska. Odczyt będzie ilustrowany obrazami niktąciami.

= (b) Z „Koła“ pracowników dr. Żel. Fabr. Łódz. W sobotę dnia 14 b. m. odbyła się w „Kole“ wieczornica, pierwsza w tym sezonie. Podpisy muzyczno-wokalne oraz jednokółka wypełniły wieczór, poczem zabawiano się tańcami.

Kolejarze stawili się na wieczornice w liczbie mniejszej, niż zazwyczaj.

Niepożądany to objaw, gdy „Koło“ dając tanią a miłą rozrywkę swym członkom, jednocześnie daje im możliwość zbliżenia się, zespolenia i podniesienia umysłowego niższej braci kolejowej.

Jednym z celów „Koła“ jest zjednanie jak największej liczby czytających, czyli korzystających z biblioteki, uprzedzenia wiadomości z różnych dziedzin wiedzy przy pomocy odczytów i t. d.

Może świeżo obranemu zarządowi uda się pobudzić do życia tę instytucję, obecnie cokolwiek drzemającą a sympatyczną.

= (r) Dla młodzieży. Towarzystwo „Wiedza“ urządza we czwartek dnia 19 b. m. w teatrze „Odeon“ (Przejazd nr. 2) przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i poręczającej.

Początek punktualnie o godzinie 4 p.p. Wejście na parter dla młodzieży 5 kop., a na balkon dla młodzieży kop. 10, dla dorosłych kop. 20.

= (r) W sprawie walki z bandytami na ul. Radwańskiej z komunikowano nam, że wiadome już są nazwiska wszystkich uczestników napadu zbrojnego na pociąg kolei obwodowej w Chojnach.

Ukrywali się oni w mieszkaniu Dębskiego, gdzie miało miejsce starcie ich z policją.

— Donosiliśmy już, że zarząd kolei fabryczno-łódzkiej wyznaczył 3 tys. rubli nagrody za ujawnienie sprawców napadu na kolei obwodowej w Chojnach i zwrot zrabowanej sumy.

„Łódzki Ztg.“ dowiaduje się obecnie, że w związku ze strzelaniną na ul. Radwańskiej zarząd kolei zmuszony będzie wypłacić tę sumę, stwierdzono bowiem, że zabity tam bandyta Dębski należał do sprawców rabunku.

= (b) Znalezione w mieszkaniu bandyty Dębskiego, zabitego w d. 16 b. m., pieniądze poznano, jako pochodzące z rabunku z pociągu, gdyż numery banknotów odpowiadają numerom odno-

drząc i kuląc się, jakby po to aby uniknąć jego dotknięcia, Varetti nachyliła swą twarz nad kajetem i przeczytała pierwsze słowa wypracowania „List od siostry“.

Nagle oburzona do najwyższego stopnia zapominając o wszelkim strachu, schwyciła arkuś oboma rękami, rozdarta go na dwoje i cisnęła daleko od siebie.

Przeczytała w nim... początek oświadczenia się jej z miłością!

Młodzieniec wziął kajet i wrócił na swe miejsce ze szpunczoną głową, uśmiechając się nienawistnie.

Nauczycielka blada jak trup prze długi czas nie była w stanie ciągnąć dalej lekcji i milczała.

To tajemnicze zajęcie, komentowane później na wszelakie sposoby, zmusiło uczniów do krótkotrwałego zresztą milczenia, pełnego ciekawości i wyczekiwania co dalej będzie. Ale już pod koniec lekcji, kiedy nauczycielka znowu obróciła się plecami do klasy, aby napisać kredą sylaby, znowu drgnęła gdyż niewiedomo skąd uderzyła w środek tablicy wielka papierowa piłka i potoczyła się po podłodze do jej stóp...

Varetti obróciła się poszukując oczami sprawcy. Twarz jej paliała. Nie mógł to być Muroni, gdyż wnioskiem z kierunku ciosu papierowa piłka padła ze środka klasy.

Varetti rzuciła okiem na małego Maggia, jednak siedział z najspokojniejszym w świecie wyrazem twarzy. Spojrzała na resztę małców: wszyscy siedzieli niby posagi.

— Kto to?... — zapytała wzburzona.

Nikt jej nie odpowiedział.

Varetti rzuciła okiem na trzech czy czterech dorosłych uczniów, od których spodziewała się obrony i wśród, których był także i Perotti. Ale wszyscy oni siedzieli w milczeniu spuściwszy oczy. Wtedy pokonana, — ledwie powstrzymując łzy w oczach, — ciągnęła dalej lekcję.

Ta nowa zniewaga, jaką jej wyrządzono wobec wszystkich, dotknęła ją więcej niż poprzednia, która ją jako kobietę dotknęła. Jej złe ukrywany niepokój oczywiście podzielał na uczniów, na pewien czas stali się spokojniejszymi z wyjątkiem małego Maggia, który dwa czy trzy razy usiłował rozśmieszyć klasę. Ale dorosli wkrótce pohamowali go.

Varetti ze smutkiem w duszy słuchała dalej lekcji i przez cały czas nie spozrzała na Muroniego aż dopiero przy końcu godziny. A kiedy spotkała się z nim oczami, to krew zastygła jej w żyłach: nie było to już jego zwykle ciekawe i szydercze spozrzenie, było to spozrzenie szorstkie i chłodne, wypadające z pod przymrużonych rzęsów; odbijały się w niem i znieważona dumą, niezłomne postanowienie zemsty i jawna groźba.

I nagle w wyobraźni swej Varetti ujrzała się ze wszystkich stron napadniętą, poranioną...

Oto leży w śniegu i czuje, jak krew gorąca fontanną tryska z jej boku...

Na tę myśl kolana zdrząiły jej jak w tebrze.

Wychodząc z klasy zauważyła, że kilkunastu uczniów obłąpiło w korytarzu Muroniego, dopytując się tajemnicy zajścia. Jednym z ostatnich wyszedł z klasy Perrotti.

Nauczycielka zawołała na niego. Podszedł do niej, zdjęwszy z szacunkiem kapelusz.

— Widziałeś pan — wszak prawda, jaką zniewagę wyrządzono mi przy tablicy? — odezwała się do niego drżącym głosem Varetti. — Jeżeli teraz nie ukarzę sprawcy, to napewno doczekacie się gorszych rzeczy. Dlaczego nie powiedział mi pan, kto to zrobił? Jesteś pan szlachetnym człowiekiem?!

Perrotti nic nie odrzekł na to, tylko nieco zawstydzony, spuścił głowę na dół.

— Dlaczego nie chce mi pan wskazać sprawcy? — powtórnie zwróciła się ku niemu nauczycielka.

— Ach, pani kochana, ze szczerością odparł robotnik, przecież za taką rzecz mogą być przebity nozem!

— Varetti drgnęła nerwowo.

— Ależ taki czyn mógłby popełnić tylko jakiś smarkacz!

— Ma się rozumieć, — odparł robotnik — to też oni są stokroć gorsi od dorosłych.

Nauczycielka już nic więcej nie rzekła i Perrotti odszedł ze spuszczoną głową.

VII.

Najpierwszą myślą młodej dziewczyny było się rzec tych lekcji. Ale po pewnem zastanowieniu, poczucie własnej godności odniosło tryumf, czuła, że byłoby to wprost karygodną małodusznością tak prędko ustąpić li tylko dla jakiejś nieznaczącej garstki niegodziwych smarkaczów. To też postanowiła nie tylko nadal odbywać lekcje, ale także przewyciężyć w sobie obawę i stłumić rozgoryczenie.

(C. d. n.)

lowanych przez kasjerów na stacjach Chojny i Karolew.

Od czasu zrabowania pieniędzy w roku zeszłym na stacji Widzew, wydane było polecenie odnotowywania numerów wysyłanych banknotów. Obecnie posłużył to za cenną wskazówkę.

WYPADKI w ŁÓDZI.

— (k) **Aresztowanie.** Dziś o godzinie 9-ej rano, agenci wydziału śledczego rewidowali mieszkanie Majera Szajwycyha, przy ul. Kielbacha nr. 8.

Aresztowano właściciela mieszkania, Dawida Langlebena, jego brata i jeszcze jednego osobnika nie mającego paszportu.

W mieszkaniu znaleziono 2 elektryczne lampki i różnego rodzaju wytrychy. Aresztowanych odprowadzono do wydziału śledczego.

— (k) **Samobójstwo w hotelu.** Onegdaj o godzinie 7-ej przed wieczorem przybył do hotelu „Komerz” (Wschodna nr. 62) dawniej Szterna, obecnie własność Gelrubina i Dębinskiego, 35 letni Karol Erlich, rodem z Piotrkowa i poprosił o numer.

Ponieważ E. nie miał żadnego bagażu, przeto kazano mu uiszczyć należność z góry, co też uczynił. Otrzymałszy numer, E. poprosił, by mu przyniesiono herbatę i ciastka, a następnie zamknął się na klucz.

Wczoraj o 12 w południe, gdy numerowa przyszła, by sprzątać pokój, zastała drzwi zamknięte. Pomimo kilkakrotnych pukań drzwi nie otworzono.

Numerowa, zaniepokojona zawiadomiła o powyższym policję.

Wkrótce przybył pomocnik komisarza, rewizor i stójkowy i przy pomocy ślusarza otworzono numer.

E. leżał na łożku lecz już martwy a około niego buteleczka od karbolu. Przy trupie znaleziono 42 kop.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— (p) **Przejechania.** Pod koła wozu dostał się na Górnym Rynku nr. 1, Wacław Domański, 10-letni syn robotnika.

Chłopca odwieziono do szpitala św. Aleksandra. Stan jego budzi poważne obawy.

— Drugi wypadek przejechania zdarzył się na ulicy Benedykta nr. 18. Ofiarą jego stał się Zelin Fogel, syn subiekta, lat 11.

Lekarz Pogotowia stwierdził okaleczenie nog.

— (a) **Wykrycie kradzieży.** Przed kilku tygodniami z mieszkania Stanisława Dorocha, przy ulicy Przędzalnianej nr. 95, nieznanymi złoczyńcami, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli 37 rb. 50 kop. w gotówce i różne rzeczy wartości 91 rb. Narazie złoczyńców wykryć nie można było.

Obecnie agenci wydziału śledczego otrzymali wiadomości, że kradzież tę popełnił Stefan Łoński, którego też aresztowano. Badany Ł. do kradzieży, się nie przyznał i zaprzecza jakikolwiek bądź udział w kradzieży, lecz przy konfrontacji został poznany przez świadków. Ł. osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

— (a) **Kradzieże.** Zamieszkałemu przy ulicy Łuży nr. 39, Wilhelmu Rygiertowi, w restauracji Fiszera przy zbiegu ulic Benedykta i Łuży nieznanymi rzezimieszka skradł z kleszeni zegarek srebrny wartości 12 rb.

Ze strychu domu nr. 3 przy ulicy Zielonej nieznanymi złodziejami skradli garderobę wartości 22 rb. powieszoną dla przewietrzenia, należącą do Elżbiety Gołińskiej.

W majątku Babice, własności p. Stanisława Szaniawskiego, sędziego gminnego 6 okręgu powiatu łódzkiego, nieznanymi złoczyńcami skradli różne złote i srebrne rzeczy wartości 200 rb. O kradzieży zawiadomiono straż ziemską i tuższy wydział śledczy, które zajęły się energicznie odszukiwaniem sprawców kradzieży.

— (z) **Drobne ognie.** Wczoraj, o godzinie 2 po południu przy ul. Aleksandryjskiej nr. 28 na Bałutach, wynikł pożar na poddaszu 2 piętrowego domu.

Ogień ugasili domownicy. — Wczoraj o godzinie 9 min. 40 wieczorem w nowobudowanej się oficynie przy ulicy Pasażu Szulca nr. 20, zapaliła się na II piętrze podłoga oraz

W tym wypadku pożar stłumił I oddział straży ochotniczej.

Przyczyny pożaru w obu wypadkach nie wyjaśniono.

ZAMIEJSCOWA.

— (x) **Aresztowanie.** Wczoraj w Zgierz straż ziemską aresztowała Jana Graczyka, stałego mieszkańca gminy Biała, powiatu brzeskiego oskarż. o kradzież obuwia.

— (x) **Bójka.** Na ul. Szerokiej w Zgierz, Wacław i Helena Miksowie pobili Annę Turską, żonę poczylną. Winnych bójki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego.

— (x) **Znów pożar.** Wczoraj donosiliśmy o szeregu pożarów, wynikłych w ostatnich dniach w okolicy.

Dziś znów otrzymujemy wiadomości o pożarze, jaki nawiedził wczoraj osadę Kazimierz, w powiecie łódzkim, gdzie, jak wiadomo przed kilku miesiącami groźny pożar strawił cały szereg budowli.

Tym razem pożar wynikł w stodołę mieszczanina Andrzeja Czotczyńskiego, a następnie przeniósł się na stodołę Ignacego Olszyńskiego.

Ponieważ wiatr silny unosił z sobą nie tylko snopy iskier, ale całe pęki płonącej słomy, przeto zachodziła obawa, że pożar rozszerzy się do rozmiaru groźnego.

Na szczęście, dzięki usilnej akcji ratunkowej, pożar umiejscowiono.

Spaliły się tylko dwie stodoły i szopa.

Straty wynoszą około 2 tys. rb.

Kronika sądowa.

Z sądu okręgowego.

(k) II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi sędzić będzie następujące sprawy: w czwartek d. 19 b. m. 1) Mendla Zeleberga o urządzenie fabryki sodowej wody bez pozwolenia, 2) Stefana Polca i innych z art. 271 i 286 ust. o karach, 3) Alfonsa Brajkrajca i innych o przewłaszczenie pieniędzy, 4) Józefa Troca o grabież, 5) Karola Szymańca o samowolny powrót z zagranicy.

W piątek d. 20 b. m.: 1) Walentego Józwiaka o zadanie ciężkich ran swej żonie, 2) Jana Walickiego o zelźnienie agenta policyjnego Tarasienki, 3) Roberta Menge o kradzież na sumę 700 rb., 4) Abrama Warszawskiego o wymuszanie pieniędzy za pomocą pogroźek, 5) Stanisława Glinkarskiego o grabież, 6) Józefa Radziszewskiej o kradzież rzeczy z kociąta.

W sobotę d. 21 b. m.: 1) Szula Frydmana o kradzież, 2) Marjana Maja o kradzież, 3) Antoniego Kompaika i innych o kradzież, 4) Aleksandra Lewandowskiego o kradzież, 5) Stanisława Łojka o kradzież i 6) Antoniego Gawronskiego i innych o zmuszenie robotników fabryki Heincla i Kunitzera do zaprzestania pracy.

Echa zabójstwa rodziny Zylbermanów w Tomaszowie.

Piotrkowski sąd okręgowy uniewinnił osądzonych o zabójstwo rodziny Zylbermanów w Tomaszowie: Kuścińskiego, Nowackiego i Teofilowskiego. Od wyroku tego krewni zabitych zakładają apelację.

Również złożył protest i prokurator.

Sprawa ta więc wkrótce będzie rozpatrywana w warszawskiej izbie sądowej.

O obelgi czynne.

(k) Mieszkaniec osady Konstantynów, powiatu łódzkiego, 21-letni Franciszek Struch oskarżony był o to, iż w d. 4 czerwca 1911 roku, zelżył słownie i czynnie strażników ziemskich: Krawczyka i Simosiewicza, podczas pełniących przez nich służby i gdy wyżej wymienieni strażnicy chcieli S. aresztować, ostatni uderzył Krawczyka w brzuch, a Simosiewicza w odczynąć palec.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Strucha na 1 miesiąc aresztu policyjnego.

Dział handlowy.

— (b) **Bankrutstwo.** Otrzymało wiadomości o poważnym bankrutwie ekaterynosławskiej firmy „Arszakałuni, Zosimowski i Aleksandrowicz”. Pasywa dochodzą do sumy 500,000 rb. Firma ta dotychczas uważana była za jedną z solidniejszych i posiada wiele oddziałów w Cesarstwie.

Otrzymało także wiadomości o masowych bankructwach w Odesie.

Ze sceny i estrady.

Teatr łódzki Zeligersowicza.

Dyrekcja teatru przysłała nam następujący komunikat:

Dziś „Gwardzista przyboczny”, ceny miejsc o połowę niższe od popularnych.

We czwartek z udziałem utalentowanego gościa p. Laury Dunin, wyborca sztuka Kistemaeckersa p. t. „Instynkt”. Popyt na bilety znaczny.

W piątek ukaże się po raz drugi komedia T. Konczynskiego „Białe pawie”.

W sobotę o godz. 3 i pół po poł. „Hanusia” Hauptmana po cenach najniższych, wiecz. zaś o godz. 8 m. 15 po raz 2 „Instynkt”.

W przygotowaniu najnowsza sztuka w 4 aktach Pierre'a Louisa i Pierre'a Fronda p. t. „Kobieta i Pajac”, która cieszyła się w Warszawie niebywałym wprost powodzeniem. W sztuce tej wystąpi p. Laura Dunin.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w środę, odegrana będzie sztuka w 7 odsłonach, z powieści H. Sienkiewicza p. t. „Kryzysy”.

Na czwartek i piątek, dyrekcja przeznaczyła wspólną tragedję w 6 aktach hr. A. K. Tołstoj'a p. t. „Śmierć Iwana Groźnego” w nowej zupełnie i stylowej szacie.

Sztuka powyższa zyskała ogólne uznanie, za piękną wystawę i grę artystów, pełną wyrazu w tem znakomitem dziele wielkiego pisarza, który trzymając się ściśle historii, stworzył swym talentem tragedję o dużej wartości literackiej.

W sobotę, ukaże się po południu głośna sztuka w 5 aktach K. Lindnera p. t. „Krwawe gody”, po cenach niższych.

W próbach rozgłosna sztuka w 6 aktach z franc. p. t. „Żywy posąg”, z repertuaru teatru warszawskiego, grana na wszystkich scenach zagranicznych, z powodu swej interesującej treści.

Z „Dnia ubogich”.

W poniedziałek ubiegły odbyło się zebranie członków zarządów Towarzystw dobroczynności chrześcijańskiej i żydowskiego, na którem obliczano rezultat finansowy z „Dnia ubogich”. Rezultaty te okazały się, jak przewidywano świetne.

Dochody brutto wynosiły 53,095 rub. 89 kop., z czego 20,025 rb. dały dobrowolnie ofiary rozmaitych firm handlowych i osób prywatnych, z wystaw sklepowych — 716 rub. 50 kop., z zabaw ludowych w parkach — 2,936 rub. 17 kop., ofiary złożone bezpośrednio kasjerowi — 710 rub., rabat ze sprzedaży w sklepach — 282 rub. 84 kop., ze sprzedaży chryzantemów — 500 rub., ze sprzedaży białego kwiatka i „Jednodniówki” — 27,824 rub. 91 kop. i t. d.

Rozchody na zakup „białego kwiatka”, chryzantemów, rozmaitych urządzeń, ogłoszenia i t. d. wynosiły 5,695 rub. 89 kop.

W rezultacie dochód czysty z „Dnia ubogich” dał 47,400 rub.

Po zamknięciu sprawozdania rachunkowego zgromadzenie zdecydowało wyrazić podziękowanie kasjerowi komitetu „Dnia ubogich”, p. Jannaszowi, za poniesione trudności.

Następnie wybrano komisję rewi-

zyną, do której składu weszli pp.: Henryk Neuman, Natan Koppel, Edward Jeziercki i R. Neugebauer.

Ożywiona dyskusję wywołała kwestja podziału zebranej w „Dniu ubogich” sumy. Zdecydowano wreszcie, że dwie trzecie czystego dochodu zabierze chrześcijańskie Tow. dobroczynności, a jedną trzecią — żydowskie; tym sposobem na pierwsze przypada 29,600 rub., a na drugie zaś 14,800 rub.

Chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności uchwaliło ze swej strony ze wspomnianych 29,600 rub., wypłacić sumy następujące: 9,000 rub. — na szpital dla umysłowo chorych w „Kochanówku”; 3,000 rub. — na przytułek dla starców i kalek; 3,000 rub. — na Tow. opieki nad dziećmi „Gniazdo” i 500 rub. na ochronę bałucką.

Pozostałe 14,100 rub. wypłynę do kasy głównej chrześcijańsk. Tow. dobroczynności.

Z ogólnej sumy dochodu z „Dnia ubogich” przeznaczono też 3,000 rub. na prawosławne instytucje filantropijne.

Suma ta złożona będzie na ręce p. policmajstra.

Pogotowie Ratunkowe.

W ciągu trzeciego kwartału r. b., Pogotowie przyjęło 1436 wezwań, z których 377 przypadło na porę nocną, 240 zaś na mieszkania prywatne. Wskutek tych wezwań udzielono pomocy na stacji 237 poszwankowanym i wysłano karetki do 1202. Ponieważ 62 poszwankowanych nie zastano na miejscu, 83 wstrzymało (odwołało) przyjazd karetki i 69 razy zastano chorych, dla których wskazane było leczenie systematyczne, nie nadawała się zaś doraźna pomoc lekarska i odmówiono jej, ogółem udzielono pomocy 1272, z których przewieziono 181.

Przeważnie ulegli wypadkom robotnicy i rzemieślnicy (739) w najprodukcyjniejszym wieku. Rany, czyli uszkodzenia zewnętrzne okazały się w 882 wypadkach, zaślabnięcia nagłe w 253, zatrucia w 99, porody i poronienia w 16, obłęd w 3 i śmierć nagła w 16, a symulacja nagłego wypadku 3 razy.

Ofiar zamachów samobójczych naliczono 48 (27), rozpraw nożowych 76 (89), postrzałów 20 (8) i najechań 113 (113). Cyfry w nawiasach wskazują dane z tego samego okresu r. ub. dla porównania, które wykazuje, że nie zmniejszała się liczba ofiar najechniań, że zmniejszyła się nieco liczba osób pożytych nożem, natomiast wzrosła się liczba postrzelonych, a ofiar zamachów samobójczych było prawie dwa razy tyle. Co do ofiar rozpraw nożowych to najwięcej ich było w obrębie I cyrkułu, bo 31, następnie II—21, III i IV—po 7, a V i VI—po 5.

W okresie sprawozdawczym wpływano ogółem 5381 rb., z których wydatkowano 4485 rb. Osiągnięto nadwyżki w kwocie 946 rb., łącznie z przewidzianymi w ostatnim kwartale roku bieżącego wpływami, nie pokryto jednakże wzmożonych wydatków, wobec czego tym razem Pogotowie zamknie rachunki roczne deficytem.

Podana suma wpływów obejmuje zapomogę z kasy miejskiej za rok 1911 w kwocie 1800 rb. i kwotę 461 rb., powstałą z ofiar. Na ofiary te złożyły się następujące firmy i osoby.

1) Za pośrednictwem „Neue Loder Zeitung” pp. A. Weichner rb. 3 k. 13. C. zebrane na benefisie rb. 3. Bracia Frankfurt rb. 1, Meyrowicz rb. 1, sukcesorowie Karola Wolfa rb. 50, Jeruzalimski rb. 8, Eli Lishier z żoną rb. 36, z towarzyskiego zebrania rb. 3 kop. 27, firma Wilh. Landau zamiast wieńca na grób P. Dessurmonta rb. 25, M. Heiman zamiast wieńca na grób Karola Kretschmera rb. 10, Feinstein i K. Nadel rb. 5, dr. Mazur i W. Hädler po rb. 5, Wilhelm Landau rb. 25, A. i C. Emde zamiast wieńca na grób Wulfońskiej rb. 20, G. Wahlman rb. 10, Wilh. Landau zamiast wieńca na grób K. Grohmana rb. 10 i O. N. Asch również rb. 10;

2) Za pośrednictwem „Kurj. Łódzkiego” pp. W. Sukiert rb. 1, A. Rosenthal zamiast kwiatów na grób dr. Przedborskiego rb. 3 i maistwie tkalni Towarzystwa akcyjnego J. K. Poznańskiego rb. 3 kop. 40;

3) Za pośrednictwem łódzkiego żydowskiego Tow. dobroczynności p. E. Krotoszyńska dla uczczenia pamięci męża rb. 100;

4) Za pośrednictwem mecenasa A. Zelazowskiego pp. I. Wróblewski rb. 25 i J. Stein rb. 15;

5) pp. Julia Zalszupinowa w pierwszą rocznicę śmierci męża rb. 18, L. Richter rb. 1 i kółko graczy z wygranej na loterii rb. 10 kop. 25;

6) Za udzielenie pomocy: M. J. rb. 10, I. G., H. E. i M. H. po rb. 5, B. M. rb. 3 i E. K. rb. 1.

Za powyższe ofiary i łaskawe pośrednictwem serdecznie dziękuje

Z a r z ą d:

Literatura i prasa.

Przemysł krajowy. Pod tym tytułem ukazał się w Warszawie nowy miesięcznik, poświęcony sprawom obrony wytwórczości krajowej. Celem pisma jest popularyzowanie doniosłości rozwoju przemysłu krajowego przez wskazywanie warstwowi jak najszerzszemu, co kraj posiada i co wytwarza i tych dziedzin wytwórczości, które dotychczas są zaniedbane.

Wierna tej zasadzie redakcja w nrze 1-ym rozpoczęła druk artykułu p. Zenona Pietkiewicza p. t. „Przemysł w Królestwie Polskiem”. Dalej czytamy tam artykuł: „Przemysł Wielkopolski” dra Jaworskiego. Projekt wystawy krajowej w Warszawie w r. 1915, opracowany przez pp. Józefa Bleszyńskiego i St. Portnera, z dodaniem projektu budżetu tej wystawy. Wydatki wystawy p. Bleszyński oblicza na cztery miliony rubli, dochody na trzy miliony rb.

Do numeru 1 dołączono plan projektowanej wystawy na Saskiej Kępie. Redaktorem i wydawcą pożytecznego miesięcznika jest p. Józef Bleszyński, założyciel, organizator i kierownik wystaw ruchomych prób i wzorów, co daje pewność, że „Przemysł krajowy” spełni swoje zadanie należycie.

Tani to miesięcznik, gdyż prenumerata roczna wraz z przesyłką kosztuje rocznie zaledwie 1 rb. 48 kop. Na taką sumę zdobyć się powinien każdy przemysłowiec.

Mobilizacja próbna.

W „Warsz. Dniw.” ogłoszono następujący Ukaz Najwyższy do Senatu: „Do przeprowadzenia mobilizacji próbnej we wrześniu r. b. uznaliśmy za niezbędne wezwać ludność guberni łódzkiej. We wszystkich powiatach rzeźmionej guberni wezwać do służby wojennej szeregowców rezerwy armii i floty, i zorganizować dostawę od ludności koni, zgodnie ze wskazówkami, jakie pod tym względem dałszy ministrowi wojny. Senat nie ośmielisz wykonać niniejszego rozporządzenia.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano

MIKOŁAJ.

Wojna.

Wojna, nie pokój.

Kolonja, 17 października. — Telegram berliński do pólurzędowej „Koelnische Ztg.” stwierdza że położenie wojenne znów się wzmocniło z powodu oświadczenia gabinetu rzymskiego, że rząd włoski nie przystąpi do rokowań pokojowych, zanim w pierw Turcja nie uzna zasadniczo bezwarunkowej aneksji Trypolisu i Cyrenajki na rzecz Włoch.

Akcja wojenna.

Rzym, 17 października. — Urzędowo sprawozdano wiadomości, jakoby lota

włoska bombardowała wybrzeże tureckie w Epirze.

Berlin, 17 października. — Do „Lokal Anzeigeru” telegrafują z Trypolisu: Wczoraj zorganizowali turcy nowy atak na wodociąg Bumeliana. Akcja rozpoczęła się od kilkunastu wystrzałów artylerji polowej. Kiedy po kilku próbach strzały tureckie znalazły cel właściwy, raniąc kilku żołnierzy włoskich, nagle kanonada ustała, a turcy cofnęli się w głąb kraju. Włoska baterja górska, ustawiona w tej stronie miasta na pozycji, nie odpowiadała.

Londyn, 17 października. — Z Gallipoli donoszą do gazet, że wczoraj rano turecka dywizja morska wypłynęła ze Złotego Rogu w niewiadomym kierunku.

Mobilizacja Bułgarji.

Wiedeń, 17 października. — Z Sofji donosi inspirowana „Wiener Allgemeine Ztg.”:

Przy odgłosie bębnow, rozbrzmiewających w całym mieście wzywa bułgarska władza wojskowa rezerwistów, aby natychmiast zgłaszali się z kartkami, wzywającami ich do stawienia się pod broń, do komend swych pułków.

W ministerjum panuje przekonanie, że położenie jest krytyczne. Mobilizacja powszechna prawdopodobna w najbliższym czasie.

Opinia publiczna znajduje się w niezwykłym napięciu. Przeważa zdanie, że w razie, jeżeli wojna potrwa przez czas dłuższy, zawiąkania międzynarodowe są nieuniknione.

Ton całej prasy wysoce wojenny. Skrajne organy narodowe wzywają gwałtownie do walki, dowodząc, że chwila obecna jest najstosowniejsza do urzeczywistnienia myśli złączenia wszystkich bułgarów pod jednym berłem.

Zamiany Włoch.

Wiedeń, 17 października. — W tutejszych kołach dyplomatycznych rozważają niepokojącą wiadomość, że Włochy, chcąc zmusić Turcję do ustępstw, zamierzają netylko urządzić demonstrację floty na morzu Egejskiem, ale zająć także 3 wyspy, a pomiędzy nimi Mytilenę (Lesbos). Siery dyplomatyczne uważają sam fakt wypłynięcia floty włoskiej na morze Egejskie i przemieszenie tym sposobem akcji wojennej na grunt europejski, za krok mający stanowczo pociągnąć za sobą zawiąkania w całej Europie.

Anglja i Egipt.

Berlin, 17 (10). Na giełdzie dzisiejszej kursowała uprzączie pogłoska, że Anglja, korzystając z obecnego położenia, zamierza ogłosić ostateczną aneksję Egiptu, zamierzając poprzeć ten akt wysłania eskadry do Aleksandji. Eskadra jest przygotowana w Gibraltarze i na Malcie.

Konstantynopol. Cena produktów żywnościowych podniosła się znacznie; węgiel sprzedawany jest w cennie 35 rb. za tonnę, drzewo i węgiel drzewny podrożały o 50 proc., chleb o 20 proc., cukier sprzedawany jest po rosyjskich cenach detalicznych.

Wobec braku dowozu spodziewany jest dalszy wzrost cen produktów żywnościowych.

Pomiędzy opozycją a partją młodoturcką prowadzone są rokowania w sprawie jedności działania w warunkiem, że komitet młodoturcki zrzeknie się wszelkich wpływów w kwestji mianowania i uwolnienia członków gabinetu.

Said-pasza złoży dziś w parlamencie program gabinetu.

Na rozpatrzenie parlamentu wejdzie projekt prawa o podniesieniu o sto procent cła od towarów włoskich. Z rozporządzenia gabinetu podwyższenie cła zaprowadza się niezwłocznie nie czekając uchwały izby.

TELEGRAMY.

Sprawa kaliska.

Petersburg. Senat, rozpatrzywszy protest prokuratora warszawskiej izby sądowej na wyrok, na mocy którego skazani byli sekretarz gimnazjum kaliskiego Byczkowski i pisarz Pleszkow, pierwszy na 8 lat rot aresztancjnych.

drugi na rok twierdzy, za wydanie 18 świadectw z ukończenia 4 i 6 klas, a 18 korzystających z tych świadectw zostali niewinni, pozostawił wyrok co do Byczkowskiego i Pleszkowa w mocy a pozostałych 18 skazał na więzienie od 2—8 miesięcy.

Skon Bielajewa.

Petersburg. Zmarł byłby kursor warszawskiego okręgu naukowego Bielajew.

Wyrok.

Petersburg. Sąd okręgowy uchwilił pomocnika adw. przys. Halperina, oskarżonego o przywłaszczenie imienia chrześcijańskiego.

Pożar fabryki.

Białystok. Spłonęła przedziałnia i tkalnia Kanela.

Falszerstwo.

Kijów. Aresztowano cztery osoby, które usiłowały w kasie gubernialnej odebrać rb. 300,000 na podstawie sfałszowanych dokumentów.

Zamach w szkole.

Tyflis. Z kutaisu donoszą, że po poranieniu dyrektorów Głuszkowa i Leontjewa, władze zarządziły zamknięcie drzwi szkoły. Zabójca uciekł, korzystając z pierwszego zamieszania. Publiczność, która była na wieczorze szkolnym, wypuszczono po stwierdzeniu osobistości i po rewizji.

Aresztowano 15 osób, przeważnie uczniów. Na podwórzu szkoły znaleziono duży brauning. Stan Głuszkowa beznadziejny.

Lekcję czasowo przerwano. Mniemają, że zabójcą jest jeden z wydalonych uczniów.

Zamach na ks. Trubeckiego.

Nowoczerkask. Dziś około godz. 7 wieczorem student Kristi wtargnął do własnego wagonu członka Rady państwa księcia Piotra syna Mikołaja Trubeckiego i zaczął strzelać z rewolweru. Książę upadł raniiony. Stan beznadziejny.

Nowoczerkask. Ks. Trubeckiego zamordowano na miejscu. Kristi osobiście zameldował o zabójstwie, poczem aresztowano go. Kristi jest krewnym zmarłego przez matkę i przybył z żoną i i córkami księcia do Nowoczerkaska na pogrzeb jednego z generałów dońskich. Po obrzędzie Kristi razem z księciem i całą rodziną zjadł obiad w hotelu.

Następnie książę Trubecki wyjechał na przejażdżkę automobilem z żoną z Kristim, a około 6-iej znajdował się już w wagonie. Wkrótce przyszedł Kristi i dokonał zabójstwa.

Tajny wyrób prochu.

Tyflis. W Baku nocy ubiegłej na stojącej w porcie barce „Mahomedje” wykryto tajną fabrykację prochu.

Zabójstwo.

Tyflis. We wsi Imir w pow. borchalińskim zabito pomocnika starosty. Zabójcę aresztowano.

Jubileusz „Wesela”.

Kraków, 17 października. — W teatrze odbyło się dziś setne przedstawienie „Wesela” Wyspiańskiego. Zagał je Józef Kotarbiński odczytem, a następnie odegrał rolę Czepca. Rolę panny młodej grała Mrozowska. Przyjmowano artystów serdecznie.

Zjazd sokołów.

Lwów. Odbył się zjazd delegatów gniazd sokolskich z całej Galicji. Postanowiono wziąć najliczniejszy udział w zlocie sokołów słowiańskich w Pradze w r. 1912 i zorganizować w roku 1917 zlot polskiego sokolstwa we Lwowie.

Katastrofa budowlana.

Budapeszt. Wczoraj po południu runął gmach na placu Rakoczego. Gruzy

zasypały 30 robotników. Na raz dożyto 2 trupy i 13 ciężko rannych.

W Persji.

Londyn. Do „Morningpost” telegrafują z Teheranu: Mahomet-Ali skierował się przez granicę do Ahabu. W bagażach jego, które w ręce wojsk rządowych, znalazł notatnik z wyszczególnieniem kich zasiłków jakie otrzymał finansistów i innych osób.

(Uwaga ag. pet.): W Petersburgu potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Revolucja w Chinach.

Hankou. Oczekiwaney bitwy cy nie było.

Przybył admirał chiński Sa, zawiadomił cudzoziemców, że przeźmie środki dla ochrony ko od szkód z powodu działań nych.

Tłum objawia dążenia wrogie cudzoziemców, rewolucjoniści je jak dotychczas utrzymują tłum w bach.

W porcie jest zgromadzonych statków zagranicznych. Fabryki cują.

Londyn. Z Hankou telegrafują agencji tutejszych: Tłum zbuntowanych chińczyków napadł na tutejsze ko niemieckie. Komendanci okrętów mieckich, stojących w porcie, po zumieniu się z dowódcami między dowymi, wysadzili marynarzy na którzy natychmiast rozpoczęli w rabującym tłumem, który po nie gim czasie pierchnął. Jednakże e czycy podpalają przez zemstę wszę domy w mieście należące do eum czyków. Nad miastem wznosi się ogromnego pożaru. Ratunku nie. Dotychczas nima szczegółów o rach.

Paryż. Z Pekinu telegrafują: ska europejskie wylądowały w Han i rozpoczęły walkę z rewolucjonistami.

Berlin. Półurzędowa „Agencia V fa” telegrafuje: Marynarze z 3 okrę niemieckich, stojących w porcie k Kou, wysiedli na ląd i rozpoczęli w celem ukroczenia pładrującego morło chińskiego, który zagraża bezpieczeństwu znajdujących się w mieście e pejczyków.

Berlin. Według komunikatu dowego na ulicach Hankou toczy walka między załogami okrętów „Pzig”, „Tiger” i „Vaterland”, wzmoc nych przez miejscowych ochotni niemieckich a tłumem chińskim.

Tokjo. U markiza Salenazi o wają się narady tajne w obecności strów: spraw zagranicznych, wojny rynekarki w sprawie o położeniu w nach. Postanowiono, zdaje się, stanowisko wyczekujące.

Berlin. Dowódcy siłami morł mi donosi, że w Hankou panuje kój. Bitwa oczekiwana jest w p o koncesji niemieckiej.

Giełda warszawska

Warszawa d: 18 października

	Żądano	Plac.
Papiery Państw.		
5% Renta	98.—	92 25
3% Pok. Wew. 1906 r.	103.50	102 50
4% " 1908 r.	103.50	102 50
6% " Zew. 1906 r.	103.25	102 25
5% " Prem. I Em.	471.—	462 —
5% " " II Em.	363.—	363 —
5% " " Szlask.	325.—	315 —

Młoda małpecz

jawska, przyuczona do przebywania pokoju, do sprzedania. Wiadomości administracji „Kurjera”. Zachodnia M

Tylko w „ssoidx-ojg eul” Zielona 2. Dziś i jutro NAD PROGRAM Sensacja nad sensacjami!!! Kradzież Giocenne z Luwru w Pary

Największy wybór Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE: J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Pro trkowska 90.

Światłoleczniczy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczościowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeźba, hemoroidy) elektroliity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wilkowy i pneumatyczny według prof. Zabudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). Elektryczne światline kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606“.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6-9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

**SYPIALNIE
JADALNIE
KUCHNIE**
polecają po cenach przystępnych
Bracia Müller, Widzewska 101.
1194

**Zakład Kuśnierski
A. Maniszewskiego w Łodzi**
PRZŁĄZD № 14 (oficyna).
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P.P. że po trzech miesięcznej egzerpicji w zagranicznych kuśnierskich zakładach powróciłem, i zakład Mój na sezon bieżący zaopatrzylem w doborowy wybór towaru futrzanego w zakres konfekcji damskiej i męskiej; w chodzącego tak gotowe jako też i na zamówienia, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnego i z powożonego mi materiału.
Z poważaniem
A. Maniszewski.

**Hurtowy skład obuwia
J. Windman**
Łódź.
Poleca Szanownym Klientom
wielki wybór
różnego męskiego, damskiego i dzieciennego obuwia własnego wyrobu r.1058-30 1
oraz posiada bogaty asortament **Mechanicznego SZYTEGO OBUWIA**
pierwszorzędnej fabryki.
Ceny umiarkowane lecz stałe.
Detaliczna sprzedaż
Piotkowska 35.



Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 16 do 30 października, r. b. NADZWYCZAJNY PROGRAM.

M-r Galotti
Człowiek albo małpa

Jakowleff
Na ogólne żądanie prolongowany

Willon Trio
Gimnastyczny komed., potpourri, Akrobaticzni tancerze

Scours Uraffir
Zdumiewające akrobaticzne tancerki!

Les 3 Dianos Piękności
Gimnastyczny akt.

Millie Mizzi Lantrée et Com.
Parody: ci wieści, muzykantów.

Sen Isena
Piękna choreografia, scena wykonana przez 3 amerykańki Wudson.

Nowierowa
Romanse cygańskie.

Seima Wallis
Subretka z nowym reperturem.

The 3 Bonnes
Muzykalny akt.

URANIA-BIO zmiana obrazów.
Pod werendą koncerty orkiestry wiedeńskiej.

5-10 rubli, dziennie
może zarobić każda praco wita osoba, mająca kilka godzin czasu. Zupełnie solidna propozycja! Szczegóły i informacje bezpłatnie i franco bez ryzyka.
Adres: L. Szabert, Ord. 2, Moskwa Marosejka, ul. Chwośczińskiego, r.1263-3-1

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano.
Telef. 26-26.

Pokój frontowy
duży i ładny o dwóch oknach
na II-piętrze przy pierwszorzędnej ulicy z obsługą i całodzienne utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Piotrkowska 209.
2971-0-1

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 28
Telefonu № 1688-2840

Lombard
Wałchowicz i Syn
Południowa 20.
zawiadamia, że 7(20) Października i dni następnych odbywać się będzie

Dr. Litmanowicz
Krótka 12.
Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.
Godz. przyjęć: od 8-10 i 4-7 r.1140 1 0

Warszawska Konkurencja!
Wielki **Podarek!**
W MAGAZYNIE OBUWIA
Łódź, Zielona 5.
Wdzięczności dla Sz. Klienteli, każdy klient pozostaje odfotografowany, dostaje 2 fotografie ślicznie wykonane,
!!!DARMO!!!
Nadchodzące święta zaopatrzylem magazyn mój w wielki wybór różnego obuwia po następujących cenach:
Męskie czolewki lakierowane 8,00
„ „ „ szagrnowe 7,00
„ „ „ gumowe 7,50
Męskie lakierowane 5:25
„ „ „ gumowe 5,00
„ „ „ chromowe 4,75
„ „ „ hamburskie 4,25
Damskie buciki lakierowane 4,50
„ „ „ gumowe 4,50
„ „ „ chromowe 4,00
„ „ „ hamburskie 3,50
Pantofle lakierowane sznurowane 3,50
„ „ „ kuliszówki 3,00
„ „ „ gumowe 3,80
oraz wielki wybór obuwia kolorowego i dzieciennego po takich cenach.
Polecam się łaskawej pamięci **J. UOTTLIEB**, Zielona 5

Ważne dla Pań!
SPECJALNY PRYZJERSKI SALON dla PANI
„EUGENJA“
KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5.
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okol.icach
NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako też: lokl turbano we warkocze i postish, zawsze w najnowszym stylu wykonywana, pod moim kierunkiem. Wyuczam upina ma najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Absolwent na miejscu i w domach.

Licytacja
na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych.
2935 3 1
Z powodu wyjazdu sprzedam **Sklep rzeźniczy filje** taniej byle zaraz. Wiadomość na miejscu **Benedykta № 56.**
13-6

Dr. REJT
Średnia 5,
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“.
Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 popo.

Nauczycielka
(izr.) patent gimnazjalny poszukuje kondycji na wyjazd
Oferty dla „Nauczycielki“ proszę składać w Redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego. 27-2-1

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowe, Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł.
8674 0 0

S. Kleinbaum
DZIELNA № 6.
Wyprzedaż torebek damskich
Po bardzo przystępnych cenach w dużym wyborze, oraz inne wyroby skurzone.

Zhiotymina
Aptekarza J. Humblett.
(w Noworódzku, gub. Piotrkowskiej).
Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816, Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych, jak: katar krtań, katar oskrzeli, katar płac, kaszel Pobudza łaknienie, wzmacnia organy trawienia, a tem samem przybywa się do ogólnego polepszenia stanu chorego. Sposób użycia przy każdym fiaskoncie.
Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
r. 1227 50 1

Dentysta
Berta Ab
powróciła
mieszka obecnie Zawadzka 8
Godziny przyjęć: od 10.1. 47 w. r.1250-4-1

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Łecznicza chorób skórnych i wenerycznych
Dr. row L. Falka, Z. Golca, M. Jełnickiego
ulica Wólczańska № 36.
Dwie i pojedyncze pokoje dla chorych od 2-5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.
Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera i prądami o wysokim napięciu (arsonizacja). Badanie krwi i masek na syphilis.
Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół do 1 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje p-ani Dr. Zand-Tennen w poniedziałki, srody i piątki od 5 i pół do 6 i pół

Lekarz dentysta
M. Bloch - Fiszera
mieszka obecnie Dzielna nr. 9.
Godz. przyjęć: od 10 do 1 i od 3-7. r.1266-8-1

SPECJALISTA
Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
powrócił
Przy syphilisie stosowania preparatu „606“
Leczenie elektrycznością i masażem w racyjnym.
Zachodnia № 38
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 0 1

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDEŁA, NOSA, I USZU.
S. ZIELONA 2.



Zapasy zimowe węgla są zbyteczne!

Ulegając wielu życzeniom, dostarczać będziemy przez całą zimę w abonamencie

brykiety i podpałki

raz w tygodniu—wprost do kuchni—począwszy od 100 brykiet—po zwykłej stałej cenie.

Skład węgla i drzewa p. f. „DRZEWO”

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Ważne dla rodziców.

Znany ze swej sumienności i dobrego towaru **MAGAZYN UBIORÓW** wojskowych, studenckich i uczniowskich **ROZWADOWSKA № 4.**
K. KLEIDTA Dom własny. Telefonu nr. 24. 19
POLEGA NA SEZON BIEŻĄCY:

Wielki wybór uniformów do wszystkich zakładów naukowych, rządowych i prywatnych. Krój wykwinny, wykończenie akuracie. Przyjmuje się wszelkie obstalunki i wykonywa się na czas punktualnie. Obstalunki z prowincji wysła się za zaliczeniem, podług przystanej miary. **CENY UMIARKOWANE LEZ STAE.**
Uwaga! Specjalny oddział na roboty liberyjne wszelkiego rodzaju.
Na żądanie wysyła się próbki na prowincję. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na adres, gdyż magazyn żadnej filii nie posiada. r. 1112—50—1

Lyrk A. Devigné.
W Środę 18 października r. b.
Nowe debiuty. Nowy program.
Ostatnia nowość! — Pierwszy raz w Łodzi.
La dame Blanche
Wstrząsające efektowne widowisko przy elektrycznych zmianach świetlnych wykona **Mlle KETI LEE.**
Występ znanego powszechnie pogromcy p. **SOLIOTI** ze swoją grupą
12 tygrysów i lwów 12
1-szy występ **BR. TAUREK** Morski akt.
Ostatnie występy **DAMY POWIETRZA.**
Po raz pierwszy balet **Raj komików** Monstr Tablo, z udziałem 50 osób wystawiony przez baletmistrza p. Antonio.
Początek o godz. 8 i pół wiecz.
ANONS W Sobotę i niedzielę dnia 21 — 22 października po 2 przedstawienia — dzienne i wieczorowe.

KAROL GOEPPERT ŁÓDŹ.
KAROL Goepfert Łódź.
Poleca na sezon bieży swoje za najlepsze uznane wyroby i posiada stale na składzie bogaty wybór **Cylinderów, chapeaux - claque'ów, kapeluszy pilśniowych i pluszowych,** sztywnych czarnych i miękkich, we wszystkich kolorach; fasonów zagranicznych **Czapki** wełniane i jedwabne, jak również sportowe w rozmaitych fasonach po cenach przystępnych.
Piotrkowska № 71. Piotrkowska № 11.

Skład nafty, śledzi, soli.
S. Z. Bergera egzystujący od 1876 r.
posiada zawsze duży wybór śledzi wszelkich gatunków.
Nowomiejska 8 w podwórzu. Tel. 685
2897—3—1

№ 122
ul. Piotrkowska
Poleca na sezon **Jesienny i Zimowy**
Damskie pluszowe Zakłady
" " kostjumy
" " Palta
" " Velour
" " Czarne
Damskie Bjużki
Panienskie Zakłady
Gustowne w wielkim wyborze
HOLZSCHUHER & HEISE

Sprzedaż hurtowa i detaliczna **Sera litewskiego i szwajcarskiego**
w sklepie kolonialnym Jasiukiewiczza ul. Nowo Cegielniana Nr. 4.
Sprzedaż odbywa się w dogodnych ilościach po cenach przystępnych.
2918—6—1

MOZOLIN
WYSTRZEG SIĘ NAŚLAB. SPRZED. W SZRODZIE
Prac. w Petersburgu Czeskiego M. W.

Znana chiromantka wróżka **D. Zonand**
Ul. Główna 46 m. 7.
1-e piętro, odgaduje życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość, udziela rad i wskazówek. Przyjmuje codziennie od g. 10 r. do 10 w

Specjalny Expedient
z dobrimi świadectwami, władający językami: polskim, ro i niemieckim ustnie i piśmiennie, może się zgłosić do **Si Pathefonów Piotrkowska 117.**

RUTYNOWANY buchalter - korespondent BANKOWIEC
pragnie zmienić posadę. Łask. oferty sub K. Z. w Red. nin. gaz. 95—3—1

Nauczycielka z patentem
rządowym i dyplomem z kursów Baranieckiego może przyjąć lekcje w godzinach popołudniowych. Wiadomość: Piotrkowska № 215, w mieszkaniu p. Ciok codziennie od 12 do 6 po poł. 95 3 1



Zakład stolarski
mebli stylowych
Bracia MÜLLER
Widzewska 101
Sypialnie, Jadalnie, Kuchnie
obstalunki wykonywa solidnie.
r1279 3 1

Czeladnik krawiecki
potrzebny na roboty stalunkowe, męskie.
A. Golassen, Piotrkowska 132. 87—2—1

Do wynajęcia zaraz mieszkanie dla dwóch ludzi. Wiadomość Południowa 1 w księgarni. 90 2 1
Do sprzedania na dogodnych warunkach sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Heizlera 25 (Radogoszcz): r2978—6—1

Dawwidowski i S. Gurewicz Cegielniana 37 vis a vis teatru Urania polecają w wielkim wyborze po cenach przystępnych: dywany, chodniki, pokrycia meblowe, kapy, portjery, firanki, rolety, gobeliny, kołdry, dery, ceraty, oraz wszelkiego rodzaju linoleum. r1288—10

Magiel w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ogródowa 70. 47—8—1

Młody człowiek z wojskowymi świadectwami, może złożyć kaucję, poszukuje zajęcia byleby zaraz. Widzew, Niciarnia, rodzinne domy m. 92 Dairmaga 42—4—1

Nic darmo lecz o przystępnych cenach wykonywa się wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące w pracowni I. Wrzesińskiego Pusta № 3 59—3—1

Przybłąkał się pies wyżeł duży, biały z brązowymi łatami. Odebrać można ul. Borysia № 9 u portjera. 51—3—1

Potrzebny chłopiec na posytki. Zawadzka 10 zakład introligatorski. 98—3—1

Potrzebne panny do szycia domosć w składzie Juliana 3.

Poszukuje się małego umeblowanego dla człowieka przy inteligentnej dzinie. Adwokat Łański. 81

Potrzebny uczeń do Zabłodnia 89.

Sklep kolonialno-dystrybucyjny dobrze prosperujący do sprzedania. Ul. Mikołajewskiej 21

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. 21
Juliusza 13.

Zaginął paszport wydany w Radogoszcz Łódzki gub. Piotrkowska Alte Pinkus Baron.

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki S. blata na imię Maksymilianczyka.

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki S. Ksawerowie na imię Józefa dziaka

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki S. cza na imię Janiny Ma

Zaginęła paszport w Łosady Szczekociny powiatu szczawskiego gub. kielecki imię Marka Bakalarz.

Zaginął paszport i kartę letu wojskowego w gminy Radogoszcz powiatu kiego gub. piotrkowskie Józefa Piotrowskiego.

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki na imię Wiktorji Strum

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki maña na imię Marji

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Szm na imię Józefa Rychw

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki skiego na imię S. Kozulskiej.

Zaginął paszport w g. Szadkowiec, powiatu czo. Radomskiej Katarzyny Wereszka.

Zaginął paszport wydany w Lipiny powiatu kiego guber. Piotrkowskiego na imię Edwarda Kwabgo.

Zaginął paszport, wydany w Bruzew, pow. kolski kaliskiej, na imię Karola prowicz.

Zaginął paszport, wydany w g. Bankow, pow. łódzkiego, gub. warszawskiej, Mateusza Brucza.

Zaginął paszport, wydany w g. Łodzi, Alfonsa Szeidel.

Zaginął paszport, wydany w g. Łodzi, Piotra Gawryłowa.

Nowo utworzona **Pracownia Sukien**
R. Górecki
Łódź, Zachodnia (róg Konstant.) 2-gie piętro
Roboty solidne.
Ceny przystępne